



Sygn. akt II CSK 41/09

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 24 lipca 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Antoni Górski (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

Protokolant Anna Wasiak

w sprawie z powództwa Syndyka Masy Upadłości „S. W.” –  
Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. w upadłości  
przeciwko „A.” - Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością  
z siedzibą w K.  
o ustalenie,  
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej  
w dniu 24 lipca 2009 r.,  
skargi kasacyjnej strony powodowej  
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 11 września 2008 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od powoda na rzecz  
pозwanego 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu  
kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 15 października 2007 r., sprostowanym i uzupełnionym postanowieniem z dnia 29 listopada 2007 r., Sąd Okręgowy w P., uwzględniając powództwo S. Sp. z o.o. przeciwko A. Sp. z o.o., ustalił, że umowa zbycia udziałów z dnia 11 maja 2002 r. zawarta przez powódkę i pozwaną jest nieważna. Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne.

Powodowa spółka została zawiązana na mocy umowy z dnia 12 czerwca 1990 r. Kapitał zakładowy spółki wynosił 8 080 475 zł i dzielił się na 6 877 równych i niepodzielnych udziałów o wartości nominalnej 1175 zł każdy. Pozwana spółka posiadała w spółce powodowej 140 udziałów o łącznej wartości 164 500 zł.

Natomiast pozwana spółka została utworzona na podstawie aktu założycielskiego z dnia 3 września 1999 r. Kapitał zakładowy spółki wynosił 27 004 000 zł i dzielił się na 540 080 równych i niepodzielnych udziałów po 50 zł każdy.

Powódka, w zamian za aport wniesiony do pozwanej spółki w postaci nieruchomości obejmujących dwa hotele, otrzymała w pozwanej spółce 504 000 udziałów o wartości nominalnej 50 zł każdy, a więc łącznie 25 200 000 zł, zgodnie z wyceną wniesionego aportu.

W dniu 11 maja 2002 r. strony zawarły umowę zbycia udziałów, w formie pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi, a na zawarcie tej umowy wyraziło zgodę, w formie uchwały z dnia 29 kwietnia 2002 r., Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników pozwanej spółki. Przedmiotem umowy było nabycie od powódki przez pozwaną spółkę jej własnych udziałów w celu ich umorzenia. Zgodnie z umową powódka zbyła na rzecz pozwanej, a pozwana nabyła w celu umorzenia 504 000 swoich udziałów będących w posiadaniu powódki o wartości nominalnej 50 zł każdy za cenę 6 000 000 zł płatną w 24 ratach. Strony ustaliły także, że w zamian za nabywane udziały pozwana przenosi na powódkę będące w posiadaniu pozwanej 140 udziały powódki o łącznej wartości 164 500 zł, po 1 175 zł każdy, a rozliczenie z tego tytułu miało nastąpić w drodze kompensaty, w najbliższej racie zawartej w harmonogramie. Sąd Okręgowy ustalił, że w wyniku

zaniżonej wyceny zbywanych udziałów powstała u powódki strata w wysokości ponad 19,2 mln zł.

W dniu 9 sierpnia 2002 r. została wykonana wycena pozwanej spółki, zgodnie z którą na dzień 30 kwietnia 2002 r. realna wartość spółki wynosiła około 9 mln zł.

Postanowieniem z dnia 19 maja 2004 r. Sąd ogłosił upadłość powodowej spółki z opcją likwidacji i w konsekwencji do procesu w miejsce powódki przystąpił syndyk masy upadłości.

Podstawę do uwzględnienia powództwa Sąd Okręgowy znalazł w przepisach art. 199 § 2 k.s.h. w zw. z art. 230 k.s.h. w zw. z art. 17 § 1 k.s.h. oraz art. 189 k.c.

Sąd Okręgowy uznał, że powódka miała interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy. Stwierdził, że umowa stron pozostaje w sprzeczności z art. 230 k.s.h., albowiem rozporządzenie przez powódkę udziałami o wartości nominalnej 25,2 mln zł przy kapitale zakładowym powódki 8 080 457 zł stanowiło rozporządzenie prawem o wartości dwukrotnie przewyższającej kapitał zakładowy spółki. Zdaniem tego Sądu, podstawą nieważności umowy był także art. 199 § 2 k.s.h., bowiem zgromadzenie wspólników pozwanej spółki nie podjęło uchwały o dobrowolnym umorzeniu udziałów, co oznacza, że zarząd nie miał legitymacji do działania w imieniu spółki poprzez zawarcie umowy o zbyciu udziałów. Sąd zgodził się także z twierdzeniami powódki o braku ekwiwalentności świadczeń stron, co uznał za niezgodne z zasadą swobody umów i stwierdził nieważność umowy na podstawie art. 58 k.c.

Na skutek apelacji pozwanej spółki Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 11 września 2008 r. zmienił powyższy wyrok i oddalił powództwo.

Sąd Apelacyjny ustalił, że na dzień 30 kwietnia 2002 realna wartość pozwanej spółki wynosiła 9 mln zł. Doprowadziło to Sąd do wniosku, że także realna wartość udziałów będących przedmiotem transakcji była około trzykrotnie niższa. Powódka nie udowodniła innej niż przyjęta w umowie wartości udziałów.

Sąd stanął na stanowisku, że nabycie udziałów celem ich umorzenia może nastąpić w drodze umowy sprzedaży, której treść ograniczają jedynie klauzule

generalne z art. 58 § 1 k.c. oraz art. 353<sup>1</sup> k.c. Strony miały zatem pełną swobodę w zakresie ustalenia ceny sprzedawanych udziałów i nie było podstaw do kwestionowania, że realna wartość udziałów odbiegała od tej, jaką ustaliły.

Sąd Apelacyjny przyjął, że w przepisie art. 230 k.s.h. chodzi o wartość transakcji w odniesieniu do zarejestrowanego kapitału zakładowego, a decydujący o zastosowaniu tego przepisu jest moment dokonania czynności prawnej i w konsekwencji uznał, że nie było podstaw do stwierdzenia, że umowa stron była nieważna na mocy art. 230 k.s.h. Nie podzielił również poglądu Sądu Okręgowego, że podstawą nieważności zawartej umowy stanowił art. 199 § 2 k.s.h., a także uznał, że powódka nie wykazała nieekwiwalentności świadczeń.

Odnosząc się do zarzutu nieważności umowy ze względu na treść art. 108 k.c. Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że w przedmiotowej sprawie nie zachodziła tożsamość osób fizycznych wchodzących w skład organów spółek zawierających umowę. Spółkę powodową reprezentowali bowiem łącznie B. L. i S. T., a pozwaną tylko B. L.

Od powyższego wyroku skargę kasacyjną wniosła strona powodowa. W skardze, opartej na opartej na pierwszej podstawie kasacyjnej (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c.), zarzucała obrazę przepisów prawa materialnego przez błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie art. 230 w zw. z art. 17 § 1 k.s.h., art. 108 i 353<sup>1</sup> k.c. oraz art. 58 § 1 k.c. poprzez błędne uznanie, że umowa zbycia udziałów z dnia 11 maja 2002 zawarta przez S. Sp. z o.o i A. Sp. z o.o. jest ważna w sytuacji, gdy przy prawidłowej wykładni wskazanych przepisów niniejszą umowę należało uznać za nieważną. W konkluzji strona powodowa wniosła o zmianę w całości wyroku Sądu Apelacyjnego poprzez oddalenie apelacji, ewentualnie o uchylenie w całości wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W skardze kasacyjnej podniesiony został zarzut naruszenia art. 230 k.s.h. w pierwotnym brzmieniu, obowiązującym w dacie zawarcia umowy w przedmiocie umorzenia udziałów w pozwanej spółce, poprzez wadliwe określenie wartości zbywanych udziałów i niezastosowanie art. 17 § 1 k.s.h., przewidującego sankcję nieważności czynności prawnej dokonanej bez wymaganej uchwały zgromadzenia

wspólników. Odnosząc się do tego zarzutu trzeba zwrócić uwagę na kilka kwestii. Przepis art. 230 k.s.h. wymaga uchwały wspólników dla rozporządzenia prawem lub zaciągnięcia zobowiązania do świadczenia o wartości dwukrotnie przewyższającej wysokość kapitału zakładowego. W rozpoznawanej sprawie chodzi o wysokość kapitału zakładowego spółki powodowej i wartość jej udziałów w spółce pozwanej, którymi spółka powodowa rozporządziła w umowie, zbywając je w celu umorzenia pozwanej spółce. Problem sprowadza się do tego, jak należy określić wartość umarzanych udziałów, w szczególności zaś, czy strony mogą tę wartość określić w umowie, posługując się innymi kryteriami niż wartość nominalna. Kwestię tę regulował art. 199 § 2 k.s.h. w brzmieniu pierwotnym w taki sposób, że – o ile umowa spółki nie zawiera postanowień w tym zakresie – wynagrodzenie przypadające wspólnikowi za umorzony udział nie mogło być niższe od wartości księgowej udziału. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmowano, że owo wynagrodzenie dotyczy sytuacji, w której dochodzi do przymusowego umorzenia udziału, bez zgody wspólnika i że w takiej sytuacji wspólnik, którego udziały umorzono ma prawo do ekwiwalentu z tytułu pozbawienia go praw majątkowych do tych składników. Inna natomiast sytuacja ma miejsce wtedy, gdy dochodzi do dobrowolnego umorzenia udziałów poprzez zbycie w umowie sprzedaży, bowiem treść takiej umowy ograniczają jedynie klauzule generalne z art. 58 § 1 i 2 k.c. oraz art. 353<sup>1</sup> k.c. Jeżeli zbycie udziałów następuje zgodnie z celem określonym w umowie, strony mogą dowolnie ukształtować treść umowy i mają pełną swobodę w zakresie ustalenia ceny sprzedawanych udziałów. Cena ta może zatem różnić się od wartości nominalnej, może odpowiadać wartości bilansowej lub wartości rynkowej, dobrowolne umorzenie udziałów może nastąpić nawet bez wynagrodzenia albo za wynagrodzeniem niższym niż określone w art. 199 § 2 k.s.h. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1995 r., III CZP 124/95, OSNC 1996, nr 1, poz. 10, wyrok z dnia 6 października 1998 r., II CKN 291/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 73, wyrok z dnia 29 maja 2007 r., V CSK 69/07, niepubl.).

Powstaje zatem pytanie, czy określając w umowie sprzedaży udziałów w celu umorzenia cenę w wysokości niższej niż ich nominalna wartość, strony mogą uniknąć rygorów określonych w art. 230 k.s.h. Zdaniem Sądu Najwyższego

w obecnym składzie należy uznać, że samo określenie ceny w umowie nie może decydować o tym, czy czynność taka wymaga uchwały wspólników. W powołanym przepisie mowa bowiem o wartości prawa lub świadczenia, a nie o ich cenie (która może, jak wskazano, odbiegać od wartości nominalnej, a nawet rynkowej). Zasadnicze znaczenie ma kryterium określenia tej wartości, a zatem, czy chodzi o wartość nominalną czy rzeczywistą, skoro wartości te mogą się nieraz znacznie różnić. Wydaje się, że zastosowanie ma kryterium obiektywne. W art. 266 § 3 k.s.h., dotyczącym przejęcia udziałów wyłączonego wspólnika, ustawodawca określił, że chodzi o wartość rzeczywistą. W art. 230 k.s.h. nie użyto co prawda określenia „wartość rzeczywista”, należy jednak uznać, że tylko taka wartość może być brana pod uwagę przy porównywaniu jej z wysokością kapitału zakładowego spółki. Celem art. 230 k.s.h. jest ochrona spółki poprzez pozostawienie wspólnikom decyzji i kontroli co do czynności prawnych w istotny sposób wpływających na jej wartość. Cel ten może być osiągnięty tylko wtedy, gdy wspólnicy dysponują wiedzą o rzeczywistej wartości prawa, jakim spółka rozporządza lub wartości świadczenia, do jakiego się zobowiązuje. Wykładni pojęcia „wartość rzeczywista” dokonał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 stycznia 2002 r., IV CKN 610/00 (niepubl.), wskazując, że ustalenie rzeczywistej wartości przejmowanych udziałów wspólnika wyłączonego ze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością następuje na podstawie danych bilansu, przy uwzględnieniu wartości zbywczej majątku spółki, zbliżonej do ceny rynkowej. Wartość nominalna udziałów, ustalana kilka lat wcześniej w umowie spółki, może istotnie różnić się od wartości rynkowej, nie może być zatem uwzględniana przy stosowaniu art. 230 k.s.h. Dla porównania wysokości kapitału zakładowego i wartości udziałów konieczne jest więc przyjęcie kryterium obiektywnego, jakiemu odpowiada wartość rynkowa.

Sąd Apelacyjny ustalił, że realna wartość udziałów będących przedmiotem transakcji była około trzykrotnie niższa od wartości nominalnej, a ustalenia tego dokonał na podstawie opinii rzeczoznawcy, sporządzonej w kilka miesięcy po zawarciu umowy. Trzeba podkreślić, że ustalony w sprawie stan faktyczny wiąże Sąd Najwyższy przy rozpoznawaniu skargi kasacyjnej (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.), zatem – przy braku oparcia skargi również na drugiej podstawie kasacyjnej – nie ma podstaw do uznania, że rzeczywista wartość udziałów stanowiących przedmiot

umowy była inna niż ustalona przez strony cena. Skoro zaś wartość ta nie przekraczała dwukrotnej wysokości kapitału zakładowego powodowej spółki, nie było podstaw do zastosowania art. 230 k.s.h., ze skutkiem określonym w art. 17 § 1 tej ustawy.

Kolejny zarzut podnoszony w skardze kasacyjnej dotyczy naruszenia art. 108 k.c. Skarżący zarzucał, że czynność prawna dokonana przez strony jest nieważna z tej przyczyny, że obie spółki reprezentował B. L., działając jako jednoosobowy zarząd spółki pozwanej oraz – wspólnie z inną osobą – jako dwuosobowy zarząd spółki powodowej. Występował zatem po obu stronach tej samej czynności prawnej, a to oznacza, że czynności prawnej dokonał „z samym sobą”. W ocenie skarżącego, odmawiając uznania takiej czynności prawnej za nieważną, Sąd Apelacyjny naruszył art. 108 i 58 k.c.

Jak trafnie wskazywał skarżący, kwestia zastosowania art. 108 k.c. do osób prawnych była niejednokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który w różnych stanach faktycznych uznawał za dopuszczalne stosowanie tego przepisu do osób prawnych. Należy przede wszystkim odwołać się do mającej moc zasady prawnej uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 1990 r., III CZP 8/90 (OSNC 1990, nr 10-11, poz. 124), w której dopuszczono możliwość stosowania w drodze analogii przepisów o pełnomocnictwie do działań podejmowanych w charakterze organu osoby pranej (por. także m.in. uchwałę składu siedmiu sędziów z dnia 14 września 2007 r., III CZP 31/07, OSNC 2008, nr 2, poz. 14, wyroki z dnia 9 marca 1993 r., I CR 3/93, OSNC 1993, nr 9, poz. 165, z dnia 23 marca 1999 r., II CKN 24/98, OSNC 1999, nr 11, poz. 187). Kwestia stosowania powołanego przepisu do osób prawnych jest sporna w doktrynie. Nie wdając się w rozważania dotyczące spornej i skomplikowanej kwestii odnoszącej się do teorii organów osób prawnych i tego, czy można stawiać znak równości pomiędzy pełnomocnikiem i piastunem organu osoby prawnej trzeba podkreślić, że składy Sądu Najwyższego są związane wyżej przytoczoną zasadą prawną, która dopuszcza możliwość analogicznego stosowania art. 108 k.c. do osób prawnych. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że stosowanie określonego przepisu prawa przez analogię oznaczać może stosowanie wprost, stosowanie z modyfikacjami, bądź niestosowanie przepisu, w zależności od rodzaju stosunku prawnego, z jakim

mamy do czynienia. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie chodzi o czynność prawną dokonaną przez spółkę z członkiem jej zarządu, a więc o sytuację uregulowaną w art. 210 k.s.h. W doktrynie przyjmuje się, że możliwe jest stosowanie przez analogię art. 108 k.c. do sytuacji, w której ta sama osoba fizyczna, działając jako piastun organu (członek zarządu) dwóch spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, dokonuje czynności prawnej pomiędzy nimi, ponieważ takiej sytuacji nie reguluje art. 210 k.s.h., wyrażane są jednak także poglądy przeciwne. W ocenie Sądu Najwyższego w obecnym składzie, nie można wykluczyć zastosowania art. 108 k.c. w sytuacji, w której dochodzi do czynności prawnej pomiędzy dwoma jednoosobowymi spółkami z o.o., których jedynym wspólnikiem jest ta sama osoba fizyczna, reprezentowanymi przez tego samego wspólnika, będącego zarazem jedynym członkiem zarządu obu spółek. W takiej sytuacji łatwo może dojść do kolizji interesów spółek i ewentualnych wierzycieli, a dokonywane czynności prawne mogą pozostać poza jakąkolwiek kontrolą. Z ustaleń dokonanych w sprawie wynika jednak, że żadna ze spółek zawierających umowę sprzedaży udziałów w celu umorzenia nie była jednoosobowa, a zarząd spółki zbywającej udziały był dwuosobowy. Nie ma podstaw, aby rozciągać stosowanie art. 108 k.c. na każdą sytuację, w której w składzie organów reprezentujących spółki pojawia się ta sama osoba fizyczna. Trafnie podnosił w sprawie pozwany, że w polskim systemie prawnym nie ma generalnego zakazu występowania różnego rodzaju powiązań pomiędzy spółkami kapitałowymi. Dopuszczalne są relacje pomiędzy spółką dominującą a spółką zależną (art. 4 § 1 pkt 4, § 3-5 k.s.h.) czy spółkami powiązanymi (art. 4 § 1 pkt 5 k.s.h.). Spółki takie mogą wchodzić w stosunki prawne, dokonując różnych czynności prawnych (por. np. art. 7 § 1 k.s.h.). Nie ma także zakazu, aby w organach takich spółek zasiadały te same osoby fizyczne. Możliwe są zatem sytuacje, aby dokonywane były pomiędzy tak reprezentowanymi spółkami czynności prawne, przy zachowaniu wszakże takich możliwości kontrolnych, które ograniczają możliwość kolizji interesów między spółkami czy ich wierzycielami (taki mechanizm kontrolny przewiduje np. art. 211 i 280 k.s.h.). W konsekwencji nie można podzielić zarzutu, że będąca przedmiotem oceny sądów umowa zbycia udziałów była nieważna z tej



przyczyny, że B. L. reprezentował spółkę pozwaną oraz, wspólnie z inną osobą, spółkę powodową.

Nawet jednak, gdyby uznać, że również w takiej sytuacji ma zastosowanie art. 108 k.c., nie byłoby podstaw do podzielenia twierdzenia skarżącego o bezwzględnej nieważności tak zawartej umowy. W ocenie obecnego składu Sądu Najwyższego, art. 108 k.c. nie daje takiej podstawy, nie stanowią jej też ani art. 58, ani 39 k.c. Gdyby bowiem uznać, że B. L. nie mógł jako jeden z dwóch członków zarządu reprezentować spółki S. w umowie z pozwaną spółką, bowiem doszłoby do dokonania czynności „z samym sobą”, to należałoby przyjąć, że spółka S. nie była właściwie reprezentowana, co rodzi skutek określony w art. 103 § 1 i 2 k.c. (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2007 r., III CZP 31/07, OSNC 2008, nr 2, poz. 14). Wobec tego jednak, że skarżący w podstawie kasacyjnej tego przepisu nie przytoczył, brak możliwości szerszego odniesienia się do wskazanej kwestii.

Wobec powyższego, orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c.